KRASNOLUDEK /Eliza Sarnacka-Mahoney/

Jak wygląda krasnoludek?  
Proszę bardzo, już to mówię:

Wczoraj był tu na przyjęciu  
Narozrabiał za dziesięciu

Sam zżarł wszystkie czekoladki  
Rozbił wazon, złamał kwiatki

Strzelał z procy do obrazu  
Nie przeprosił ani razu

W końcu gdzieś za szafę wskoczył  
I tak wszystkim zniknął z oczu.

Co? że nie na temat mówię?  
Przecież mówię: krasnoludek  
Wczoraj był tu na przyjęciu …

ROZBóJNICY /Natalia Usenko/

W naszej piaskownicy  
siedzą rozbójnicy.  
Boją się ich wszyscy  
w całej okolicy.  
  
Jeden ma kalosze,  
drugi czapkę z daszkiem,  
biją się i sypią  
dookoła piaskiem.  
  
Pogubili buty,  
przestraszyli kota,  
poszli do kałuży  
robić chlebek z błota.  
  
Wtedy przyszły Mamy,  
narobiły krzyku  
i do domu wzięły  
strasznych rozbójników.

BAŁAGANIARZ /Sylwia Nowak/

Zastanawiał się raz Marek,  
gdzie położył swój zegarek.

Zaginęły też mu buty,  
szuka wszędzie biedak struty.

Jak znalazły się buciki,  
pozapinał źle guziki.

Szybko teczkę swoją łapie,  
piórnik został na kanapie.

W szkole pałę znów zarobił,  
no bo lekcji nie odrobił.

Nie odrobił to dlatego,  
bo znów zeszyt zginął jego.  
Ciągle coś mu się przydarza,

taki los bałaganiarza.

PLACEK /Wanda Chotomska/

Piekła baba placek,  
miała ciężką pracę.

Chociaż miała chłopa w domu,  
ani trochę jej nie pomógł.

Narąbała drew na opał,  
a on coca-colę żłopał.

Rozpaliła ogień duży,  
a on fajkę sobie kurzył.

Przytargała worek mąki,  
a on tylko zbijał bąki.

Wbiła w mąkę jajek kopę,  
a on ziewa. Co z tym chłopem?

Zaczyniła ciasto w dzieży,  
a on już na łóżku leży.

Piekła placek dwie godziny,  
chłop nie wylazł spod pierzyny.

A jak wylazł po omacku,  
to od razu siadł na placku.  
Zniszczył babie całą pracę.  
To ci chłop....  
MASZ, BABO, PLACEK!

CHRUM CHRUM /Agata Widzowska-Pasiak/

Martwiła się Mama Świnka

chrząkaniem swojego synka.

„Chrum chrum”, „chrum chrum”

aż do rana i cała noc nieprzespana!

- Gardło masz takie różowe,

ciekawe co doktor powie?

Po chwili bada jej synka

pan doktor Jan Wieprzowinka:

- Gardło masz bardzo różowe...

A teraz głośno „Aaa” powiedz.

- Chrum chrum - powiada prosiaczek,

a Mama już prawie płacze...

- Proszę, niech pani nie kwiczy,

to jest przypadek zwodniczy.

Już wiem co jest z pani synkiem.

To mi wygląda na świnkę!

**„O DWÓCH KOTKACH” /Helena Bechlerowa/**  
  
  
Czarny kotek wlazł na płotek,  
Wąsikami ruszył.  
Myje łapki i futerko.  
Ogonek i uszy.

Przechodziła świnka z synkiem  
I podniosła ryjek:  
-Popatrz, synku jak się pięknie  
Czarny kotek myje.

Umył kotek swe futerko  
I opuścił płotek.  
Zaraz po nim na to miejsce  
Wskoczył biały kotek.

Powracała świnka z synkiem:  
-Widzisz, synku mały,  
Długo mył się czarny kotek,  
Aż zrobił się biały.

ROZMOWA ZE śLIMAKIEM /Jerzy Ficowski/

Ślimak, ślimak, pokaż rogi                                   
dam ci sera na pierogi.  
- Jak rozmawiasz ze smakoszem?                                   
Ja pierogów wprost nie znoszę.  
  
Ślimak, ślimak pokaż no się                              
dam ci karpia w szarym sosie.  
- A to głupia propozycja  
wiedz, że z ryb nie jadam nic ja.  
  
Ślimak, ślimak wyjrzyj wreszcie  
dam ci knedli w pulchnym cieście.  
- Ludzie może by i zjedli,  
lecz ja, ślimak nie tknę knedli.  
  
Ślimak, ślimak nie bądź osłem  
liść sałaty ci przyniosłem.  
- Oto jest mój przysmak wielki,  
już wychylam się z muszelki.

[](https://4.bp.blogspot.com/-RIZE6UpY4tQ/WSkF-RuniMI/AAAAAAAAAG4/tO5_j-AetqQPzDNRm7n6GYl7Uuhvi-PCACEw/s1600/%25C5%259Blimak%2B2.jpg)

MRUCZOŁEK /Stanisław Szydłowski/

Koty i kotki,  
duże i małe,  
szare i bure,  
i całe białe,  
  
w łatki i w ciapki,  
i czarne kruczo  
wszystkie na świecie -  
mruczą.  
  
Mruczą i mruczą  
koty i kotki.  
  
Czym one mruczą?  
Co mają w środku?

Kotów mruczenie  
wciąż ktoś uczenie  
chciałby wyjaśnić mi.  
  
Po co?  
  
Ja wiem, że w środku  
każdego kota jakiś mruczołek tkwi.

KOMPUTER ZACHOROWAŁ /Agnieszka Galica/

Nasz komputer zachorował  
Nie chce mi się zresetować  
Płata figle, żarty stroi  
Nawet myszka go się boi.  
  
Wszystkie gry nam wirus zniszczył  
A komputer tylko piszczy  
Bardzo chory biedaczysko  
Coś go łamie w twardym dysku.  
  
Czy komputer ma anginę?  
Może dać mu aspirynę?  
Albo natrzeć obudowę  
Spirytusem kamforowym  
  
Choć komputer to nie człowiek  
Trzeba dbać o jego zdrowie  
Na wirusa mam gotowy  
Program antywirusowy.

NA KANAPIE /Ludwik Jerzy Kern/

Kto to chrapie  
Na kanapie?

Kto się w ucho  
Przez sen drapie?  
Kto, gdy zły,  
To szczerzy kły?  
Kogo czasem  
Gryzą pchły?  
Komu w głowie  
Figle?  
Psoty?  
Kto gołębie goni?  
Koty?  
Kto pantofle  
Gryzie pana?  
Na mleczarkę  
Szczeka z rana?  
Kto się z dziećmi  
Bawi zgodnie?  
A złodzieja, cap!  
Za spodnie?  
  
Wiecie, kto to?  
No, to sza!  
Po co budzić  
Ze snu psa...

CHORY KOTEK / Stanisław Jachowicz/.

Pan kotek był chory  
i leżał w łóżeczku.  
I przyszedł kot doktor.  
- Jak się masz, koteczku?  
- Źle bardzo- i łapkę  
wyciągnął do niego.  
Wziął za puls pan doktor  
poważnie chorego  
I dziwy mu prawi:  
- Zanadto się jadło,  
co gorsza, nie myszki,  
lecz szynki i sadło;  
Źle bardzo! gorączka!  
Źle bardzo, koteczku!  
Oj długo ty, długo  
poleżysz w łóżeczku  
I nic jeść nie będziesz,  
kleiczek i basta.  
Broń Boże kiełbaski,  
słoninki lub ciasta!  
- A myszki nie można? -  
zapyta koteczek –  
lub ptaszka małego  
choć parę udeczek?  
- Broń Boże! Pijawki  
i dieta ścisła!  
Od tego pomyślność  
w leczeniu zawisła.  
I leżał koteczek;  
kiełbaski i kiszki  
nietknięte; z daleka  
pachniały mu myszki.  
Patrzcie, jak złe łakomstwo!  
Kotek przebrał miarę,  
musiał więc nieboraczek  
srogą ponieść karę!  
Tak się i z wami,  
dziateczki, stać może:  
od łakomstwa  
strzeż was Boże!